

PANNY
Z WILKA

REŻ. AGNIESZKA GLIŃSKA

NARODOWY STARY TEATR

W KRAKOWIE



TEATR

Melancholia

DLA KAŻDEJ Z BOHATEREK PRZEDSTAWIENIA AGNIESZKI GLIŃSKIEJ **NIEOCZEKIWANA WIZYTA** dawnego Nauczyciela staje się okazją do zamknięcia któregoś z rozdziałów własnej historii. Twórcy zrecznie igrają z dziełem Iwaszkiewicza, odwracając perspektywę. To Wiktor Ruben, główny bohater opowiadania, staje się zwierciadłem, w którym przeglądają się tytułowe panny.

Na pierwszym planie realistycznie urządzony salon z początku XX w. Jest sofa, biblioteczka i stół, przy którym spotykają się bohaterowie. Ten sam stół dostrzegamy daleko w głębi sceny. Jakbyśmy przyglądali się lustrzanemu odbiciu rzeczywistości. Zresztą Wiktorów jest na scenie dwóch: ten sprzed 15 lat, niepewny siebie (Szymon Czacki), i stary, złamany wojną (Adam Nawojczyk). Konsekwentnie realizowany zabieg zwielokrotnienia scenicznej rzeczywistości, wzmocniony filmowymi sekwencjami i su-

gestywną muzyką pozwala twórcom przekraczać chronologię zdarzeń. Ale „Panny z Wilka” stają się przejmującym spektaklem o radzeniu sobie z przemijaniem dzięki trzem znakomitym kreacjom aktorskim. Julcia w wykonaniu Doroty Segdy pod maską dobrze ułożonej damy zachowuje młodzieńczą przekorę. Jola Ewy Kaim, by doświadczyć siebie, nieustannie łamie konwencje. Dla Kazi (w tej roli wspomniała Anna Radwan) lekarstwem na smutek jest dystans i pogodna rezygnacja.

MICHAŁ CENTKOWSKI